

## ŻYCIE EKONOMICZNE W SPOŁECZNYM NAUCZANIU SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

Ośmiu ojców soborowych na Soborze Watykańskim I podpisało postulat o socjalizmie. Po szczególnie mocnym zasygnalizowaniu niebezpieczeństw wypływających z tego systemu, postulat formułował problem o charakterze fundamentalnym: „Wszyscy ludzie dobrej woli oczekują i usilnie domagają się od synodu ekumenicznego, by zechciał głosić i bronić prawdziwych i nietykalnych zasad porządku społecznego. Zwłaszcza robotnicy katoliccy kierują swe oczy ku Matce Kościołowi, aby w sercach wszystkich na nowo ożywił on prawa miłości i sprawiedliwości chrześcijańskiej i ukazał społeczeństwu ich wartość”<sup>1</sup>.

Za tym żądaniem owych ośmiu ojców soborowych i robotników katolickich kryło się przekonanie, że nie wystarcza samo potępienie ówczesnych błędów socjalizmu. Wiedzieli oni, że wraz z nastaniem ekonomii przemysłowej i pojawieniem się klasy robotniczej zaistniały kwestie społeczne, które wymagają nowej odpowiedzi ze strony Kościoła. Z zalem należy stwierdzić, iż Sobór Watykański I od pewnego momentu nie mógł już zajmować się tym problemem społecznym. Musiało upłynąć następnych dwadzieścia lat, aż Leon XIII swą encykliką *Rerum novarum* położył kamień węgielny pod to, co w ścisłym tego słowa znaczeniu określa się społeczną nauką Kościoła.

Sobór Watykański II raczej powściągliwie definiuje swe ukierunkowanie polityczno-społeczne: „Ponieważ niedawne dokumenty Urzędu Nauczycielskiego Kościoła obszerniej wyłożyły naukę jego o społeczeństwie ludzkim, Sobór przypomina tylko niektóre, bardziej zasadnicze prawdy i uwydatnia ich podstawy w świetle Objawienia” (KDK 23). Mówiąc o tych nowych dokumentach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, Sobór miał na myśli — oprócz już wspomnianej encykliki *Rerum novarum* — encyklikę *Quadragesimo anno*, społeczne orędzia Piusa XII, a zwłaszcza niedawno opublikowane encykliki społeczne Jana XXIII: *Mater et Magistra* (1961) i *Pacem in terris* (1963).

\* Johannes Schasching SJ, ur. w 1916 r., jest profesorem Socjologii i Katolickiej Nauki Społecznej. Wykładał na uniwersytecie w Innsbrucku, a od 1966 r. — na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim.

<sup>1</sup> Coll. Lac. VII, 860.

Choć wkład Soboru Watykańskiego II w społeczne nauczanie Kościoła wydaje się raczej skromny, to przecież można bez przesady uznać, że *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* zawiera wypowiedzi o znaczeniu fundamentalnym i decydującym dla społecznego nauczania Kościoła<sup>2</sup>.

## 1. Podstawy antropologiczne

Jak żaden inny dokument społeczny Kościoła, *Konstytucja Gaudium et spes* stawia na czele swych wypowiedzi społecznych oraz ekonomiczno-politycznych „godność osoby ludzkiej”<sup>3</sup>. Człowiek, jako obraz Boży, prezentuje w ograniczony sposób nieskończoną pełnię swego Stwórcy, i to nie statycznie, jakoby był rzeczywistością już skończoną, lecz dynamicznie, wypełniając zadanie wpisane na stałe w jego naturę.

Człowiek ten jednak nie jest tylko obrazem Boga w porządku stworzenia, lecz stał się „podobnym do obrazu Syna” (KDK 22) w tajemnicy zbawienia. „Włączony w tajemnicę paschalną, upodobniony do śmierci Chrystusa, podąży umocniony nadzieją ku zmartwychwstaniu” (tamże). W tym stwierdzeniu Kościół otwiera „na najgłębszą prawdę o człowieku” (nr 41).

Z tej podstawy antropologicznej wynika, że wszystkie instytucje ekonomiczne i społeczne są ukierunkowane na ostateczne urzeczywistnienie człowieka jako osoby: „Osoba ludzka jest i powinna być zasadą, podmiotem i celem wszystkich urządzeń społecznych” (nr 25). W związku z tym „porządek społeczny i jego rozwój winien być nastawiony nieustannie na dobro osób, ponieważ od ich porządku winien być uzależniony porządek rzeczy, a nie na odwrót” (nr 26).

Stwierdzenie to ma wielkie znaczenie dla samego Kościoła. „Kościół, który z racji swego zadania i kompetencji w żaden sposób nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną ani nie wiąże się z żadnym systemem politycznym, jest zarazem znakiem i zabezpieczeniem transcendentnego charakteru osoby ludzkiej” (nr 76)<sup>4</sup>. To, że tej nadrzędności osoby ludzkiej Sobór nie mógł ro-

<sup>2</sup> Por. A. Auer, *Kommentar zur Pastoralkonstitution über die Kirche in der Welt von heute*, art. 33-39, w: LThK, *Das Zweite Vatikanische Konzil. Dokumente und Kommentare*, cz. III, Freiburg-Basel-Wien 1968, s. 377-397; Von Nell-Breuning Oswald, tamże, art. 63-72, s. 487-516.

<sup>3</sup> A. Rauscher, *Die gesicherte Soziallehre der Kirche in den Aussagen des Konzils über die wirtschaftlich-gesellschaftliche Ordnung*. w: *Das Konzil zur Wirtschaftsgesellschaft* (red. W. Weber i in.), Münster 1966, s. 99-130.

<sup>4</sup> Odnośnie do tego zob. Roos-Lothar, *Ordnung und Gestalt der Wirtschaft*, Köln 1971.

zumieć w sensie indywidualistycznym, wnioskuje się ze wspomnianego już charakteru dynamicznego, jak również z zadania, które Bóg Stwórca wyznaczył człowiekowi w urzeczywistnieniu swej nowej wspólnoty zbawionych przez Chrystusa. „Ten wspólnotowy charakter osiąga swoją doskonałość i wypełnia się w dziele Jezusa Chrystusa” (nr 32).

Zadanie to człowiek wypełnia w zwielokrotnionych relacjach międzyludzkich, w których silnie zaznacza się bogactwo i różnorodność ludzi. Tym sposobem każdy z osobna człowiek pokonuje bariery swej indywidualnej egzystencji i staje się zdolnym do urzeczywistnienia wielu owych wartości, które kryje w sobie, będąc obrazem Boga i obrazem Syna (por. nr 22). Dlatego Sobór Watykański II stwierdza, że człowiek „z głębi swej natury jest istotą społeczną” (nr 12). Z tej zaś jego natury społecznej wynika, „że istnieje wzajemna zależność między postępem osoby ludzkiej i rozwojem społeczeństwa” (nr 25).

## 2. Sprawiedliwa struktura społeczeństwa

Z tej ścisłej relacji między urzeczywistnieniem osoby i formą społeczeństwa wynika jasno dla Soboru Watykańskiego II kwestia dotycząca sprawiedliwej po ludzku struktury życia społecznego<sup>5</sup>. Jest rzeczą znaczącą, że Sobór nie wychodzi tu z apriorycznego, społeczno-filozoficznego punktu widzenia, lecz z konkretnego doświadczenia w dziedzinie społecznej: „Tak ród ludzki przechodzi od statycznego pojęcia porządku rzeczy do pojęcia bardziej dynamicznego i ewolucyjnego, z czego rodzi się nowy, ogromny splot problemów” (nr 5), który wyraża się zwłaszcza we wzrastającym napięciu i skomplikowaniu życia społecznego.

Z tej właśnie przyczyny koniecznie należy dojść „do głębszego rozumienia praw życia społecznego, jakie Stwórca wpisał w naturę duchową i moralną człowieka” (nr 23). Między tymi fundamentalnymi zasadami życia społecznego Sobór wylicza dwie następujące: po pierwsze, „ponieważ wszyscy ludzie posiadający duszę rozumną i stworzeni na obraz Boga (...) cieszą się tym samym powołaniem i przeznaczeniem, należy coraz bardziej uznawać podstawową równość między wszystkimi” (nr 29). Wypowiedź ta ma fundamentalne znaczenie, ponieważ zawiera teologiczną podstawę praw ludzkich, tych praw, które stawia w centrum encyklika *Pacem in terris*, opublikowana w 1963 r.

Drugim fundamentalnym prawem życia społecznego jest wy-

<sup>5</sup> Por. W. Weber, *Person in Gesellschaft*, Paderborn 1978.

móg aktywnego uczestnictwa. Ponieważ między rozwojem osoby a rzeczywistością społeczną istnieje tak ścisły związek, rozwój ten będzie dokonywał się tylko wtedy, gdy człowiek na różnych obszarach życia społecznego znajdzie warunki umożliwiające to uczestnictwo. Dlatego na pełne uznanie zasługują te wspólnoty, „w których jak największa część obywateli uczestniczy w sprawach publicznych w warunkach prawdziwej wolności” (nr 31). Stąd też „warte jest więcej to wszystko, co ludzie czynią dla wprowadzenia większej sprawiedliwości, szerszego braterstwa, bardziej ludzkiego uporządkowania dziedziny powiązań społecznych, aniżeli postęp techniczny” (nr 35). Rzeczą znaczącą jednak jest to, że Sobór Watykański II także tu nie wskazuje tylko na sam wymóg, lecz domagając się owego prawa, przypomina także ważny obowiązek: „Niech dla wszystkich będzie rzeczą świętą zaliczanie solidarności społecznej do głównych obowiązków dzisiejszego człowieka oraz przestrzeganie jej” (nr 30).

Na tych dwóch fundamentalnych zasadach Sobór Watykański II buduje podwaliny życia społecznego. Ponieważ człowiek jako osoba jest „źródłem, podmiotem i celem” całego życia społecznego, w oparciu o zauważalną i zobowiązującą wielość wartości urzeczywistnienie tych zasad dokona się w pluralizmie społecznych relacji i środowisk. Tym sposobem wartość miłości i związanego z nią instynktu odkrywa swą społeczną przestrzeń umożliwiającą jej urzeczywistnienie w małżeństwie i rodzinie, wartość materialnej opieki społecznej tworzy sobie różne formy społeczeństwa ekonomicznego, naturalny instynkt bezpieczeństwa i porządku znajduje swój wyraz w różnorodnych instytucjach lokalnych, regionalnych i państwowych, wartość twórczości kulturalnej urzeczywistnia się w rozmaitych formach ludzkiej kultury, zaś naturalna wartość religii jest ukierunkowana na grupy i wspólnoty religijne<sup>6</sup>.

Dlatego w Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes* stwierdza się: „Sobór więc patrzy z wielkim szacunkiem na wszystko, cokolwiek prawdziwego, dobrego i sprawiedliwego mieści się w najróżniejszych instytucjach, jakie rodzaj ludzki założył i wciąż zakłada” (nr 42). Jednocześnie Sobór oświadcza, iż ten pluralizm środowisk i struktur społecznych potrzebuje niezbędnej przestrzeni wolności i życia, która jest dla nich konieczna do urzeczywistnienia swych osobliwych wartości. Wyraźnie mówi się o tym w przypadku małżeństwa i rodziny, które z tego względu są nie-

<sup>6</sup> Por. G. Gundlach, *Die Ordnung der menschlichen Gesellschaft*, t. 1, Köln 1964.

zależne „od ludzkiego sądu” (nr 48). Innymi słowy oznacza to, że możliwość, lecz także obowiązek, służenia na rzecz urzeczywistnienia owych wartości, jakie mają relacje międzyludzkie i odpowiednie instytucje, potrzebuje koniecznie określonego środowiska społecznego, które gwarantuje tę realizację wartości. Od autonomii i adekwatności ewentualnego *milieu* społecznego zależy zdecydowanie to, czy znajdzie swój wyraz, czy też zostanie stłumiona pełnia wartości obecnych w świadomości natury ludzkiej.

Wychodząc z tych wstępnych założeń, Sobór potwierdza wielkie znaczenie różnych grup i środowisk społecznych i na tym tle podaje klasyczną definicję dobra wspólnego: „Dobro wspólne obejmuje sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeszenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją własną doskonałość” (nr 74). Tym sposobem nakreśla centralną ideę zasady pomocniczości, która po raz pierwszy i z całą jasnością została sformułowana w *Quadragesimo anno* i która przynależy do podstawowych zasad katolickiej nauki społecznej.

### 3. Społeczeństwo ekonomiczne

Wypowiedzi Soboru Watykańskiego II, dotyczące życia ekonomicznego, ze zrozumiałych przyczyn przyciągnęły szczególną uwagę i doczekały się pogłębionych analiz<sup>7</sup>. Można bez trudności wykazać, że właśnie ta część *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym* wywarła decydujący wpływ na społeczne nauczanie Kościoła, a zwłaszcza na społeczne pojęcia stosowane przez Jana Pawła II.

Także w dziedzinie życia ekonomicznego Sobór Watykański II postawił jako fundament nauki zasadę antropologiczną. Podstawowym celem „produkcji nie jest tylko wzrost masy towarowej ani zysk lub zdobycie wpływów, ale służenie człowiekowi, i to całemu człowiekowi, z uwzględnieniem porządku jego potrzeb materialnych i wymogów jego życia umysłowego, moralnego, duchowego i religijnego” (nr 4). „Człowiek bowiem jest twórcą, ośrodkiem i celem całego życia gospodarczo-społecznego” (nr 63).

Wypowiedź ta jest niezwykle ważna dlatego, że określa działalność gospodarczą nie jako absolutnie czysty proces materialny, lecz — bardzo istotowo — patrzy na nią w relacji do potrzeb i celów człowieka, które nie są bezpośrednio materialne. To nie wyklucza wcale faktu, że właśnie w procesie ekonomicznym obiek-

<sup>7</sup> Por. J. B. Hirschmann, *Zur Textgeschichte von „Gaudium et spes”, insbesondere über die Wirtschaftsgesellschaft*, w: *Oeconomia Humana*, Köln 1968.

tywne i techniczne prawa nie odgrywają ważnej roli. Sobór mówi o szczególnych metodach i prawach ekonomii (KDK 64). Człowiek powinien je poznać i coraz lepiej stosować w praktyce; nie może ich bowiem ignorować, ani tym bardziej łamać. Sam Sobór cytuje niektóre z nich: zawrotny postęp techniczny, wzrastająca złożoność i wzajemna zależność rynków, konieczność ekonomicznej polityki państw, itd.

Sobór Watykański II ustosunkowuje się pozytywnie do współczesnego procesu ekonomicznego. „Kiedy bowiem człowiek pracą rąk swoich lub przy pomocy umiejętności technicznych uprawia ziemię, aby przynosiła plony i stawała się godnym mieszkaniem dla całej rodziny ludzkiej, (...) wykonuje on objawiony na początku dziejów zamysł Boży, że człowiek ma czynić sobie poddaną ziemię i doskonalić rzeczy stworzone” (nr 57)<sup>8</sup>.

Z tego, że człowiek jest „twórcą, ośrodkiem i celem” wszelkiej ekonomii, wynika, iż nie samo państwo, lecz inicjatywa jednostek i grup społecznych ma się przyczyniać do urzeczywistnienia procesu ekonomicznego. Dlatego prawo do własności prywatnej i do inicjatywy ekonomicznej należy do praw człowieka.

Chociaż Konstytucja *Gaudium et spes* uważa, że „spontaniczne inicjatywy jednostek i wolnych zrzeszeń” mają podstawowe znaczenie w urzeczywistnieniu procesu ekonomicznego, to jednak nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że interesy jednostek i zrzeszeń prowadzą ze swej natury do realizacji celu ekonomii, którym jest służba całemu człowiekowi i wszystkim ludziom. Trzeba więc, by były „organicznie powiązane z wysiłkami władz państwowych” (nr 65).

Sobór nie zapomina też wskazać wielkich niebezpieczeństw, które jawią się w przypadku wypaczenia ekonomii, sprawiającym, że wielu ludzi ulega niewolniczo jej panowaniu (por. nr 63). Dlatego, mając na względzie sprawiedliwe po ludzku urzeczywistnienie procesu ekonomicznego, stawia on dwa postulaty, które wpływają z podstawowych, społecznych zasad porządku. Pierwszy z nich polega na tym, że „na każdym szczeblu kierowania postępem powinno w nim brać czynny udział jak najwięcej ludzi” (nr 65). Motywacja tego postulatu jest jasna: „W przedsiębiorstwach gospodarczych stowarzyszają się dla pracy osoby, czyli ludzie wolni i pełnosprawni, stworzeni na obraz Boży. W związku z tym, (...) nie naruszając koniecznej jedności w kierowaniu całością, należy popierać, odpowiednio obmyślanymi sposobami,

<sup>8</sup> Odnośnie do tego por. E. Weber, *Der technisch-wirtschaftliche Fortschritt und das Heil des Menschen*, w: *Oeconomia Humana*, dz. cyt., s. 80 nn.

czynny udział wszystkich w pieczy nad przedsiębiorstwem” (nr 68)<sup>9</sup>. Jest rzeczą godną uwagi, że Sobór Watykański II w tej kwestii nie zagłębia się w idee porządku korporacyjnego, który znajduje się w samym centrum encykliki społecznej *Quadragesimo anno*.

Drugi postulat dotyczy sprawiedliwego podziału. Odnosi się to zarówno do krajów uprzemysłowionych, jak też do państw na drodze do rozwoju. „Chociaż wzrost życia gospodarczego — byle tylko był racjonalnie i humanitarnie koordynowany — mógłby łagodzić nierówności społeczne, to jednak coraz częściej doprowadza on do ich zaostrzenia, a nawet tu i ówdzie do pogorszenia się położenia społecznego słabszych i do wzgardy ubogich. Podczas gdy ogromne mnóstwo ludzi odczuwa jeszcze brak rzeczy koniecznych, niektórzy, nawet w krajach słabo rozwiniętych, żyją wystawnie i trwonią majątek” (nr 63).

Najgłębszym motywem tego postulatu jest fakt, że ziemskie dobra mają służyć wszystkim ludziom, co jasno stwierdza się w dokumencie soborowym i społecznym nauczaniu Kościoła: „Bóg postanowił, aby ziemia, ze wszystkim tym, co posiada, służyła pożytkowi wszystkich ludzi i wszystkich narodów; dlatego te dobra stworzone powinno się oddać do dyspozycji równomiernie wszystkim”<sup>10</sup>.

#### 4. Zjednoczony świat

Pierwsza encyklika społeczna, *Rerum novarum*, koncentrowała się jeszcze mocno na europejskiej kwestii robotniczej. Druga encyklika społeczna, *Quadragesimo anno*, mówiła, choć krótko, o międzynarodowych stosunkach społecznych, lecz w dalszej części ograniczała się do analizy społeczeństwa przemysłowego, już skonsolidowanego, omawiając sposoby pokonania społeczeństwa klasowego. Dwie encykliki społeczne Jana XXIII, *Mater et magistra* oraz *Pacem in terris*, po raz pierwszy ujmują kwestię społeczną w jej wymiarze światowym.

Sobór Watykański II przejmując ten sposób patrzenia i jest przekonany, iż dobro wspólne „staje się dziś coraz bardziej powszechne” i że właśnie dlatego każdy naród i każde państwo powinno uwzględnić „dobro wspólne całej rodziny ludzkiej” (KDK

<sup>9</sup> J. Y. Calvez, *Die aktive Teilnahme aller am Wirtschaftsleben*, w: *Oeconomia Humana*, dz. cyt., s. 128 nn.

<sup>10</sup> A. Rauscher, *Die Bestimmung der Erdengüter für alle Menschen und ihre Verwirklichung in der modernen Wirtschaft*, w: *Oeconomia Humana*, dz. cyt., s. 223 nn.

26). Co więcej, powoli powstaje coraz „bardziej powszechna forma ludzkiej kultury” (nr 54).

Jednakże tej bardziej powszechnej formy ludzkiej cywilizacji nie można rozumieć w sensie jednolitego ukształtowania świata, lecz w znaczeniu pluralizmu, który „uwzględnia odrębność różnych kultur” (nr 54). „Każda zaś gałąź rodziny ludzkiej nosi w sobie i w swoich zdrowych tradycjach pewną część skarbu duchowego, powierzonego ludzkości przez Boga” (nr 86)<sup>11</sup>.

Fakt ten jednak nie wyklucza, a nawet — wręcz przeciwnie — postuluje, by świat zdążający do jedności stworzył dla wszystkich ludów materialną bazę umożliwiającą czynną współpracę w budowaniu światowego dobra wspólnego. Podobnie jak ogłoszona później encyklika *Populorum progressio, Gaudium et spes* oświadcza, iż rozwój narodów nie może zależeć wyłącznie od zewnętrznych wpływów, gdyż on „rodzi się i rozwija przede wszystkim z pracy i twórczej inicjatywy zainteresowanych narodów” Mimo to poważnym „obowiązkiem narodów rozwiniętych jest pomagać narodom rozwijającym się w spełnianiu powyższych zadań” (nr 86). W tym względzie konieczna jest zwłaszcza gwarancja pokoju. „Ponieważ pokój między narodami winien zrodzić się raczej z wzajemnego zaufania aniżeli ze zbrojnego terroru, wszyscy powinni przyczynić się do tego, żeby wreszcie się skończył wyścig zbrojeń” (nr 82). Już *Gaudium et spes* ukazuje dwie przyczyny, które przeszkadzają w rozwoju narodów: pierwszą z nich jest marnotrawienie gigantycznych sum na rzecz zbrojeń, sum, które są niezbędne do zlikwidowania nędzy we współczesnym świecie. Drugą zaś przyczyną, którą na nowo podejmuje zwłaszcza encyklika *Sollicitudo rei socialis*, jest fakt, iż poważne konflikty wielkich bloków władzy są przenoszone na inne części świata, tak że w centrum uwagi znajduje się nie rozwój ekonomiczny i społeczny, lecz interesy krajów uprzemysłowionych<sup>12</sup>.

Sobór Watykański II nie ma złudzeń co do tego, że pokój w świecie oraz rozwój narodów można urzeczywistnić jedynie moralnymi apelami. Do spełnienia tego celu konieczne są także środki o charakterze instytucjonalnym. Gwarancja pokoju wymaga „ustanowienia jakiejś powszechnej, przez wszystkich uznanej władzy publicznej, która by rozporządzała skuteczną siłą, zdolną wszystkim zapewnić zarówno bezpieczeństwo, jak i prze-

<sup>11</sup> Por. F. Biffi, *Il canto dell'Uomo. Introduzione al pensiero sociale del card. Pietro Pavan*, Roma 1990, s. 225-278.

<sup>12</sup> Por. H. De Riedmatt, *Die Entwicklung als Weltproblem. Die Ausführungen von „Gaudium et spes” und „Populorum progressio”*, w: *Oeconomia Humana*, dz. cyt., s. 343 nn.

strzeżenie sprawiedliwości oraz poszanowanie praw” (nr 82). Wszakże z całym realizmem stwierdza się, że długo jeszcze trzeba czekać na zaistnienie tej „pożądaney władzy” i dlatego trzeba na razie szukać tymczasowych rozwiązań.

Rozwój narodów potrzebuje nie tylko wsparcia materialnego, lecz także innych pomocy. Rzeczą znaczącą jest, że Sobór Watykański II wskazuje na zło płynące z protekcjonizmu ze strony krajów uprzemysłowionych, który przynosi wielkie szkody krajom rozwijającym się. Rozwój narodów będzie niemożliwy, „jeżeli nie przekształci się gruntownie form dzisiejszego handlu. Ponadto trzeba jeszcze innego wsparcia ze strony narodów przodujących, czy to w formie bezinteresownej darowizny, czy też pożyczek lub inwestycji pieniężnych” (nr 85). To, że właśnie zadłużenie stało się później jednym z największych problemów krajów rozwijających się, nie mogło stać się przedmiotem refleksji Soboru, ponieważ kwestia ta wyłoniła się ze szczególną siłą dopiero w latach siedemdziesiątych.

Sobór Watykański II wyraża przekonanie, że ani gwarancja pokoju, ani też rozwój narodów nie jest możliwy bez gruntownej przemiany mentalności i struktury krajów uprzemysłowionych. Dlatego powinny one dokonać u siebie samych „zmian w dziedzinie umysłowego i materialnego życia społeczeństwa” (nr 86). Szczególne zadanie przypada tu Ludowi Bożemu, który nie tylko swym orędziem, lecz także swym przykładem powinien się przyczynić do tej przemiany świadomości. Powinien on, „wedle sił przynosić ulgę cierpiącym w naszych czasach nędzę, i to zgodnie ze starym obyczajem w Kościele nie tylko z tego, co zbywa, ale nawet z dóbr potrzebnych” (nr 88). Będzie on mógł wypełniać to zadanie nie sam, lecz w ścisłej współpracy „z wszystkimi ludźmi szczerze pragnącymi pokoju” (nr 90).

Na Soborze Watykańskim I tylko ośmiu ojców soborowych podpisało postulat dotyczący socjalizmu i kwestii społecznej. Natomiast *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* została przyjęta 7 grudnia 1965 r. przez 2309 ojców soborowych (z 75 głosami przeciwnymi).

W swej pierwszej encyklice *Redemptor hominis* Jan Paweł II pisał, że „człowiek jest drogą Kościoła, drogą jego codziennego życia i doświadczenia, posłannictwa i trudów”, „drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa, drogą, która nieustannie prowadzi przez Tajemnicę Wcielenia i Odkupienia” (RH 14). Konstytucja soborowa *Gaudium et spes* oznacza próbę Kościoła, lecz także jego obowiązek dokonywania coraz to nowej refleksji nad drogą człowieka w pracy, w ekonomii i w społeczeństwie i podążania nią,

krocząc drogą zbawienia, ukazaną nam przez Boga. Ojcowie soborowi, pracując nad kolejnymi ośmioma redakcjami tego dokumentu, mogli doświadczyć tego, jak bardzo złożona i niebezpieczna jest ta ludzka droga, lecz także jak bardzo wyzwalająca i pełna nadziei. Konstytucja duszpasterska o Kościele nie podaje ostatecznych odpowiedzi, ani też nie zarysowuje nieprawdziwych obrazów bezpieczeństwa. Ujawnia jednak gotowość Kościoła do towarzyszenia ludziom w ich pracy, w ich życiu ekonomicznym i społecznym.

tłum. ks. **Franciszek Mickiewicz SAC**